

KURJER WARSZAWSKI

D. 26. Południowa. — Rok 1835.
Poniedziałek.

№ 286

Jutro, S. Jwon.

Onegdaj, dnia 23 b. m., odbyła się instalacja nowo mianowanych Dyrektorów tutejszych Gimnazjów, w obecności zgromadzonych Professorów i Uczniów tychże gimnazjów, oraz Inspektorów, Professorów i Nauczycieli szkół obwodowych Warszawskich. JW. Generał Lejtnant *Gólowin* Dyrektor główny prezydujący w Komisji Rządowej S. W. D. i O. P. w towarzystwie Rady wychowania i wielu Urzędników krajowych, przemawiając do zgromadzenia raczył oddać sprawiedliwość długoletniej pracy, niezmordowanej gorliwości, i znanym w zawodzie naukowym zasługom dotychczasowego Dyrektora Gimnazjum Woiewódzkiego S. Bogumiła *de Linde*, który dla nadwątłonego zdrowia i starganych sił, po 30stu kilku latach służby, ujrzał się przymuszonym żądać uwolnienia od obowiązków. Jak chlubnem było dla odbierającego to świadectwo z ust dostojnego Naczelnika edukacji publicznej, tak całyskład Nauczycielski i ucząca się młodzież widziała w niem nowy dowód czuwania nad sobą troskliwego Rządu, i najłaskawszej opieki najmłodsze MONARCHY. Ogłoszone zostały przez JW. Referen. Stanu Dyrektora wydz: wyznań i oświecenia nowe nominacje które ta zmiana w hierarchji szkolnej pociągnęła za sobą. Następnie równie JW. *de Linde* iak nowo mianowani Dyrektorowie gimnazjalni w zabranych głosach wynurzyli swoje uczucia. Pierwszy przebiegłszy pokrótce wspomnienia odbytego zawodu, z rozrzewnieniem składał hołd wdzięczności JW. Dyrektorowi głównemu, żegnał Professorów, swoich współpracowników i młodzież, której z prawdziwie ojcowskiem przywiązaniem zbawienne nauki i rady przypominał; dwaj drudzy przeigci całą ważnością powołania, biorąc za wzór oddalającego się Urzędnika, dziękując władzy za ten dowód chlubnego zaufania, o-

świadczyli z iakiem staraniem czuwać pragną nad kształceniem, nauką i wychowaniem młodzieży w instytutach kierunkowi swemu powierzonych. Nakoniec Professor Historji i literatury francuzkiej w gimnazjum Woiewódzkim *Józef Zieliński* wimieniu tej szkoły, wyliczając naukowe prace przeszło 30sto letniego jej przewodnika, wynurzył mu tkliwe uczucia Professorów i Uczniów. Nowo mianowani są: *Tomasz Dziekoński* dotychczasowy Dyrektor Gimnazjum przy ulicy Leszno, Dyrektorem Gimnazjum Woiewódzkiego; *Jan Karwowski* dotąd Inspektor Gimnazjum Woiewódzkiego, Dyrektorem przy ulicy Leszno; Inspektorem zaś w miejsce jego Professor *Smaczniński*.

Mowa Professora *Józefa Zielińskiego*. „Chwila w której przychodzi nam rozłączyć się z Naczelnikiem od samego zawiazku Instytutowi temu tak chlubnie przewodniczącym, napelnia serca nasze nader boleśnem uczuciem którego powołany iestem być tłumaczem. Mężu! którego niewiem z czego więcej uwielbiać mamy, czy z wielkiego światła i głębokiej nauki, czy z cnot i szlachetnego charakteru, przebac, że przebiegając w krotkości prace i zasługi twoie, skromność twoją obrażę. Lecz któż więcej położył zasług w zawodzie uczyonym i pedagogicznym iak Ty szanowny i wielce drogi sercom naszym mężu? Zbogaciłeś literaturę naszą licznemi i szacownemi dziełami z których sam *Słownik języka polskiego* zdołałby uniesmiertelnie imie całego iednego towarzystwa uczonego. Wydałeś i kształciłeś znakomitych Nauczycieli i godnych siebie naczelników, zaszczytnie wszystkim prawie w kraju szkołom przewodnicząc. W trudnem położeniu wiakiem cię częstokroć twój urząd stawiał, umiałeś pogodzić sprężystość z łagodnością i słodyczą; przed twą iagą powagą nikły wszelkie nieporozumienia po-

między podwładnami. Byłeś szczególnie prawdziwym ojcem powierzzonej twojej opiece młodzieży. Któż niepodziwiał w tobie daru tak rzadkiego, a wielkich tylko ludzi cechującego, daru zniżenia się do pojęcia każdego ucznia, i że powiem wyrazem Montonia, *do niemowlęcych kroków młodzieży*. Nie było dla ciebie, wzorowy Mistrzu! nieudolnego ucznia, bo, obdarzony bystrą przenikliwością, umiałeś czytać w tajnikach ich duszy i wydobywać z ich głębi nierozwinięte jeszcze pomysły. Któż z nas nie pamięta jak łącząc urywkowe z niesmiałością wyrzeczone ich słowa, naprowadzałeś ich na drogę, zachęcając sławnym twym wyrazem: *Tu coś jest!* Ścisnione serce moje boleścią nie pozwala mi rozwódzić się dłużej nad twemi pochwałami sprawiedliwemi, mówię sprawiedliwemi, bo z dniem dzisiejszym ustaiące stosunki między podwładnym a naczelnikiem nie dadzą powodu do posadzania mnie o pochlebstwo. Lecz rys ten krótki zasług twych nie jestże dostateczną pobudką do żalu naszego z rozłączenia się z tobą? Ale pasmem lat i nadzwyczajnych prac stargane zdrowie wzywa cię do spoczynku! Przyjm więc od całego grona Nauczycielskiego w ogólności, a odemnie, który 23 lat miałem zaszczyt używać twojej opieki i względów w szczególności, wyraz dziękczynienia i wdzięczności za ojcowskie twe przewodnictwo. Lecz kiedy taka jest konieczność że się z tobą rozłączyć musimy, nie zostaniemy zupełnie bez pociechy, kiedy widzimy że twoje miejsce przeznaczone zostało mężowi znanemu z cnot i światła swego. Mężu! którego dawniej miałem być zaszczyt kolegą, a dziś mam sobie za chlubę być podwładnym, zajmując przeznaczone ci miejsce, zastąp nam dotkliwą stratę poprzednika twego, a my przez ścisłe pełnienie obowiązków naszych starać się będziemy zasłużyć na twój szacunek i twe względy.

Onegdaj w Kościele Metropolitalnym *S. Jana*, w obec wielu znakomitych Urzędników odbył się obrząd zaślubin *W. Wolniewicza* U-

rzędnika Najwyższej izby obrachunk., z *W. Panną Teresą Ullrich*, lub dawaj *J.W. JX. Straszyński* Administrator Archidiecezji Warsz.: — *J.W. Generał-adjutant* *Herabia Winz: Krasiński* wyjechał do Petersburga. — Sądowo-Administracyjne Biuro Informacji pod Dyrekcją *Aloizego Stanhiewicza*, w domu Nr 385, na Krakowskim Przedmieściu: eksystujące, ma honor zaawiadomić tego, bąc w mieście Warszawie, bąc na prowincji interesować może, iż wszelkie informacje i podania osób w szeregi Cesarsko-Rossyjskiego wojska zaciągnąć się pragnących, bezpłatnie ułatwia. — Cechy jakimi dotąd wyroby *Fabryki rządowo-górnicznych* upatrywane były, zostały zmienione; wyroby te znaczono będą stemplem wyrażającym 2 młotki na krzyż, z koroną nad niemi, a poniżej numer i litera, oznaczające zakład w którym wyroby wykonane zostały. — Wczorajszym pierwszym dzień tak ciepły i pogodny w terażniejszym Pańdzierniku, uważano za *Babelato*; w południe ogrody były napełnione, a po południu licznie zwiedzano okolice. — Onegdaj po długiej i dotkliwej chorobie, zszedł z tego świata *ś. p. Walenty Widacki* b. Officer b. *W. P.* Załogi jego dziś o godzinie 3 z południa ze szpitala Ewangelickiego, na smętarz Powąz: wyprowadzone zostaną. — W wielkim Teatrze wczoraj jeszcze bardziej niż onegdaj napełnionym, po 2-gim przedstawieniu *Dziesięć lat życia Kobiety*, przywołani: *J.Panna Zuczkowska J.P. Karasiński*, a w Rozmaitości, wszyscy Artyści po krotofili *Przez sen* i ulubionej komedjo-operze *Antoni i Antosia* zakończonej nowym Mazurem powtórzoną na żądanie. — *Anuello Teracini* z Teatru Wielkiego, obeznany z tańcami salonowemi i od kilku lat dający lekcje takichże, otworzył sale na Krakow: Przedmieściu pod Nr 417 na I-ym piętrze. — W Krakowie, Rektorem tamże cznego Uniwersytetu na następne lat 2, obrany został *Prafał Łańcowski*, Proboszcz starożytnej Parafji Panny *MARJI*. — W Poznaniu odtąd na *S. Jan* będzie bywać *Jarmark na wełnę*.

Anglja. — Najdłuższa kolej żelazna w całym świecie, istnieje teraz w południowej Karolinie, prowadzi ona z *Szalerstonu* aż do *Hamburghalegu*, przy rzece *Sawanna*, przeto przeszło 135 mil angieli: — Z *Porteriko* odebrano wiadomość, że dnia 13 Sierp: r. b. okropny orkan spustoszył połowę miasta *Guiany*, obalwszy wszelkie zabudowania, prócz tego zniszczył 60 plantacji cukru, w ogóle szkody są nie do opisania. — Według najnowszych wiadomości z *Nowego Jorku*, trwają tam dotąd niezgody w Stanach zjednoczonych, które zapewne prędkiej się nieukończą, dopóki wybór Prezydenta nie nastąpi. — W *Nowym Orleanie* przyszło do bitwy między tamiecznemi rzemieślnikami a murzynami, z powodu, że pierwsi nie chcieli ostatnich przypuścić do ich kunsztu. — W *Nowym Jorku* zniszczył pożar kilkadziesiąt domów.

Francja. — *Fjeschi* oświadcza, że w jego zeznania należy wierzyć, martwi się gdy przy konfrontacji współobwinieni zaprzeczają jego oświadczeniom. Gdy *Pepin* został badany z *Fjeschim*, sprzeczał się pierwszy z nim bardzo po kilka razy. — Już się wszystkie gazety Paryżkie zgadzają, że *Fjeschi* postanowił wydać swych współników. — Dzienniki i gruntowne i zabawne umieszczają uwagi nad zamiarem *Pana Kuzyn*, który chce ułożyć pamiętniki dowodzące o potrzebie zjednoczenia wszystkich sekt Chrześc., i to dzieło ma dedykować *Papieżowi*.

Niemcy. — Do *Berlina* przybyło kilkunastu *Officerów* gwardji Ros: iako goście. — W *Kaseli* *Jzraelita Alsberg* został mianowany *Adwokatem*.

Hiszpanja. — Część mieszkańców *Katalonji* ma zamiar wystawić bataljon młodych ochotników dla *Don Karola*. — Rozeszła się wieść, że *Karliści* mieli dostać tajemnie znaczny zapas broni i amunicji, z czego iak się okazuje, rząd *Królowej* dostrzedz nie był w stanie. — *Teraźniejszy Prezes rady Ministrów Mendizabal*, urodził się w *Kadyxie* r. 1790, gdzie jego ojciec był kupcem.

Rozmaitości. — Na ostatnią wystawę w *Paryżu*, *Anglik P. Bolton* dał zwyczajną *Iglę*, którą tylko na usilną jego prośbę przyjęto, każdy odwiedzający przeszedł koło tej nieznaczącej igły, i nikomu nawet przez myśl nie przeszło aby to było co ciekawego. Przy końcu wystawy *Pan Bolton* prosił sędziów do swojej igły, podał im najprzód mikroskop przez który żadnej nierówności na igle niepostrzeżono, tu dopiero *Pan Bolton* rozszrubował igłę, a w niej była druga igła także pięknej roboty, i tak było pół tuzina igieł jedna w drugiej!! prawdziwe cudo sztuki. — W *Gdańsku* niedawno zdarzył się niesłychany przydatek, że *Artysta* który w ostatniej scenie inż nie grał, wziętą płaszcz na siebie, poszedł do parteru, i sam siebie wywoływał, lecz niestety *Publiczność* postrzegła go i porządnie wysykała! — Niedawno *Lord Sufild* i *Lord Gardner* z 2ch dubeltówek i we dwóch tylko zabili w półtrzecia dnia 282 kuropatw, nie licząc zajęcy i królików, a zaczęli polowanie dopiero od 12 godziny. — W *Gdańsku* niedawno u *Piekarza Szmelter*, posadzono indyczkę na iaia, i kiedy iedno indyczątko wykluło się, wzięto je i na dobrze ogrzanej poduszce przy piecu postawiono, lecz to pisklątko nie bardzo kontenie było z tej nowej pościeli i piszczało straszliwie, a piesek domowy biegał około tej poduszki, w tym wszyscy wyszli z izby i tylko piesek z pisklęciem został; lecz nagle psina zaczął niemiłosiernie szczekać, gdy wrócili ludzie znaleźli pisklę w kąciaku na postaniu biednego psiny, który słysząc piszczenie jego, wzięt go lekko i sądził że w najlepsze miejsce go zaniesie, gdyż to było jego ulubione. Ta litość nierozumnego stworzenia tem bardziej podziwienia godna, że ten psina był za pomocą sztuki pozbawiony wszelkiego czucia. — *Astronom Grithissent* teraz ogłosił, że świat czyli kula ziemiska niezawodnie będzie zniszczoną przez słońce; i to ma nastąpić za lat... miljon 50,000. — Dnia 9 b. m. w okolicach *Limburga*

burza była tak silną, że ieden dom posunęła a przecież nie został przewrócony; tak przynajmniej gazety donoszą.

Urząd Muncyjalny M. S. Warszawy. — Gdy licytacja na 3 letnie wydzierżawienie Cegielni we Wsi Polkowie pod Nr 16 położonej, na dzień 7/19 b. m. ogłoszona, dla braku konkurentów spełzła bezskutecznie, przeto nowy termin do jej odbycia na dzień 17/29 b. m. przeznaczony został, w którym do godziny 12 z południa punktualnie złożone być mogą deklaracje opieczętowane na ręce Referendarza Stanu Prezydenta z Vadjum wkwoicie zł: 100. Wysokość rocznej dzierżawy do licytacji na zł: 1,000 zniża się, bliższe warunki mogą być przejrzane w Wydziale Administracji codziennie od godziny 8 z rana do 3 z południa, wyjąwszy Święta. — Referendarz Stanu Prezydent *J. Łaszczyński.* — Sekretarz Generalny *G. Jukołkowski.*

Urząd Muncyjalny M. S. Warszawy. Na dostawę 382 sążni Drzewa sosnowego po zł: 20. 67 ceterów i 65 1/2 funtów Świec żelaznych po gr: 23 funt. 2,858 cetrarów Słomy. Narzędzi do kucia koni wartości zł: 147 gr: 15. Narzędzi Kominiarskich wartości około 10,000. Tudzież na oświecenie 24 Latarni i onych reperacją razem zł: 1,000 rocznie, odbędzie się w Urzędzie Muncyjalnym Licytacja publiczna przez deklaracje opieczętowane w dniu 17/29 b. m. które tylko do godziny 12 w południe wrzeczonym dniu przyjmowane będą. Ubiegający się o Entrepryżę, złoży przy deklaracji wgotowiznie lab w listach zastawnych z kupowanymi Vadjum 1/8 części wartości obiektu odpowiednie. Bliższe warunki każdego dnia prócz Świąt w Wydziale Administracyjnym są wolne do przejrzania. (Podpisy jak wyżej.)

PRZYIECHALI DO WARSZAWY.

Sobolewski Fel: Obywatel z Rossji, Rapacki Win: Ob: z Pultuskiego, Łosowski Alex: Ob: z Plocka, Turkiety Lud: Dzie: z Thorzowa, Grotus Kry: Dzie: z Dziekanowa, Lisiecki Domi: Dzie: z Rudziszynka.

DONIESIENIA.

Zagnbiwszy podpisany wydaną sobie **KSIĄŻKĘ LEGITYMACYJNĄ** przez Cyrkuł 7my, uprasza znalazcy o oddanie onej do Kancellarii Kommissarza Cyrkułu 10. — *Gottlib Frankje Czelad: Mościężniczy pod Nr 1350.*

Wiadomo czynię, iż prawnie zaiete Ruchomości i Olej w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 592, w dniu 15/27 Października r. b. o godzinie 11 z rana, iak równie w tymże dniu o godzinie 2 z po-

łudnia przy ulicy Elektoalnej w domu pod Nr 790, Kanapa, Krzesła, Komoda, Stoły, Łóżka i esionowe, przez publiczną Licytacją sprzedanemi zostaną. *Grzegorz Zawadzki K. T. C. W. M.*

Prawnie zaiete Ruchomości, a mianowicie: Kanapa, Krzesła, Komody mahoniowe, Lustro duże w ramach złotych, Obrazy olejno malowane i Zegar stołowy, tu w Warszawie przy ulicy Zakroczymskiej pod Nr 1853, w dniu 15/27 Października r. b. o godzinie 9 rano, przez publiczną Licytacją sprzedane będą. *Jozefat Magnuski K.*

Licytacja wyznaczona w Głównej Polowej Prowjantskiej-Kommissji Czynnej Armji, posiadzenie swe mającej, przy ulicy Nowy Świat pod Nr 1264 i 5, w dniu 8/20 i ostatecznie 11/23 Października i ogłoszona trzykrotnie w Kurjerze Warszawskim na przewoz z Magazynu Prowjantskiego Ostrofenkach do M. Warszawy 1170 czwartki Owsa, odłożoną została na dzień 5/17 a ostatnie 8/20 Listopada r. b. Przewoz pomieniony uskuteczniiony być ma wodnym spławem. Zyczący przyjąć takowy przedmiot z opłatą iaka zostanie w ostatnim terminie Licytacji zgłosić się ma do tejsze Kommissji w oznaczonym czasie, w której będą odczytane w tym względzie warunki przedzaczęciem Licytacji. — Warszawa dnia 8 Października 1835 r. 6 klasy *Bułatowicz*, 6 klasy *Tunoszeński*, 7 klasy *Krupka*, 8 klasy *Bławatki*, *Semenenko Kramarewski Członek*, 10 klasy *Tynowski*.

KOCZ angielski, do sprzedania przy ulicy Miodowej w domu W. Grabowskiego dawniej Tepera. Wiadomość u Struża.

Jutro a Rogaskiego przy ulicy Długiej Nr 550, ŚNIADANIE: Pieczeń woła: z różną i huzar; Gęś z różną z buraczką; Gotąbki z różną szpik. o.; Zrazy z kaszą, Wątróbkę cielę: szpikowa: z sosem śmietą; Potrawa z pulard z sosem pomidorow; Krupnik z perlową kaszą i Rosół. **KOLACJA:** Zaiąc z różną, Kotlety cielę; Węgorz marynow; Jaja na buljoc.

* * Dziś w Kawiarni Literackiej przy ulicy Podwale Nr 532, na pierwszym pięttrze, dany będzie **KWARTET** przez dobranych Artystów.

* * Dziś w Kawiarni przy ulicy Nowomiejskiej przy Kościele Paulinów. grany będzie **KWINTET** przez dobranych Artystów; zaczęcie się o godzinie 6 wieczor. Nr 167. W. K.

* * Dziś w Kawiarni w domu Mikulskiego na rogu ulic Senatorskiej i Bielańskiej, da się słyszeć na Skrzypeach młody *Szemmel*.

Dziś rano zimna stop: 0. Wczoraj w połu: ciepła 9. **TEATR WIELKI.** Jutro *Broka Złodziej*.